

W obronie starego pomnika z armatami

Czy próba przywrócenia do przestrzeni publicznej pomnika przy ul. 3 Maja jest niewłaściwa?

Mamy w Nowogardzie cztery pomniki: dwa kombatanckie, z czego jeden pokomunistyczny, drugi z armatami (podobno wybudowany przez jeńca niemieckiego) i dwa sybirackie na cmentarzu, bo każdy Związek Sybiraków ma swój.

Wielu uważa, że najlepiej wybudować nowy, ale to chyba mało realne w najbliższym czasie, bo za co i gdzie? Była niedawno próba odnowy wizerunku pomnika z armatami, ale mało udana. Myślę, że temu pomnikowi na ul. 3 Maja, poświęconemu poległym w II wojnie światowej, można dodać znaczenie narodowe z 11 Listopada i 3 Maja, bo tu nie ma żadnej kolizji. Moją intencją nie jest zabieranie tego pomnika kombatancom. Mój dziadek, Franciszek Berezowski, zginął w walce gdzieś na ziemiach zachodnich, jako żołnierz Ludowego Wojska Polskiego. Nie udało się ustalić, gdzie dokładnie i w jakich okolicznościach (najprawdopodobniej na Wale Pomorskim), dlatego nie ma grobu. Takich przypadków było wiele. Był Polakiem, katolikiem, a do Ludowego Wojska wstąpił, bo to była jedyna możliwość wyrwania siebie i rodziny z Sybiru. Mógłbym oczywiście, jako sybirakowi, złożyć kwiaty i zapalić znicz na cmentarzu pod pomnikiem Sybiraków, tylko aby trafić pod właściwy, bo dziadek urodził się i miał dom rodzinny niedaleko Nowogrodu Wołyńskiego (ja „odziedziczyłem” po nim zawód weterynarza), a Nowogród Wołyński, Żytomierz i wiele innych terenów I Rzeczypospolitej nie znalazły się w granicach II Rzeczypospolitej w 1921 r. Ten los spotkał kilka milionów Polaków, jak choćby rodzinę Tadeusza Borowskiego, pisarza, poety, który przeszedł do kanonu literatury obozowej jako więzień KL Auschwitz i Dachau. Urodzony w 1922 r. w Żytomierzu, a rodzice jego, jako polska inteligencja, trafili do łagru już w 1926 r. Staraniem Czerwonego Krzyża wymieniono ich za jeńców sowieckich i ściągnięto rodzinę do Polski w 1934 r.

Naszą rodzinę, po przeżyciu Wielkiego Głodu na Ukrainie w latach 1932 - 1933, czekała kolektywizacja (nieudana, bo polski „element” katolicki do tego się nie nadawał) i w 1936 r. masowa zsyłka do Kazachstanu (minimum ok. 70 tys. ludzi). Przeżyli i dzięki dziadkowi, który wstąpił do LWP, przybyli w 1946 r. do Nowogardu (inni w 1956 r., nieliczni dopiero w latach dziewięćdziesiątych, a około 6 tys. jeszcze czeka, może wolna niepodległa Ojczyzna o nich nie zapomni i sprowadzi z Kazachstanu). A więc jako potomek tych deportowanych w 1936 r. mogę być „przegoniony” spod pomnika tych z 10 lutego 1940 r., bo oba związki sympatią do siebie nie pałają. Do którego związku miałyby prawo zapisać się patron sybiraków św. Rafał Kalinowski, zesłany 1864 r.? Także nawet w takiej sprawie trudno o zgodę. Stalin podzielił Polaków, bo nie dał rady wywieźć wszystkich w jednym terminie. Chcę dodać, że zapalam znicze pod oboma sybirackimi pomnikami, ale z całym szacunkiem, one nie są w stanie przejąć roli szeroko rozumianego pomnika patriotycznego.

Z kolei, czy pomnik na pl. Wolności zasługuje na uznanie? Pewnie dyskusja i wątpliwości będą

długo, ale mój teść, Mieczysław Mróz, pochowany niedawno w mundurze kombatananta (tak sobie życzył) składał tam kwiaty. W czasie okupacji w Batalionach Chłopskich na Lubelszczyźnie walczył z niemieckim okupantem, bo tak był wychowany, jako Polak, katolik i patriota, a w latach 50. siedział w nowogardzkim więzieniu za przynależność jak mówiono do tych band leśnych. Jako kombatanant (dopiero od 1990 r.) doceniał to, że w wolnej Polsce może składać kwiaty pod pomnikiem kombatanatów 1 września, 8 maja, czy w święta państwowe, ale dostrzec w tym monumencie cechy 3 Maja będzie zbyt karkołomne.

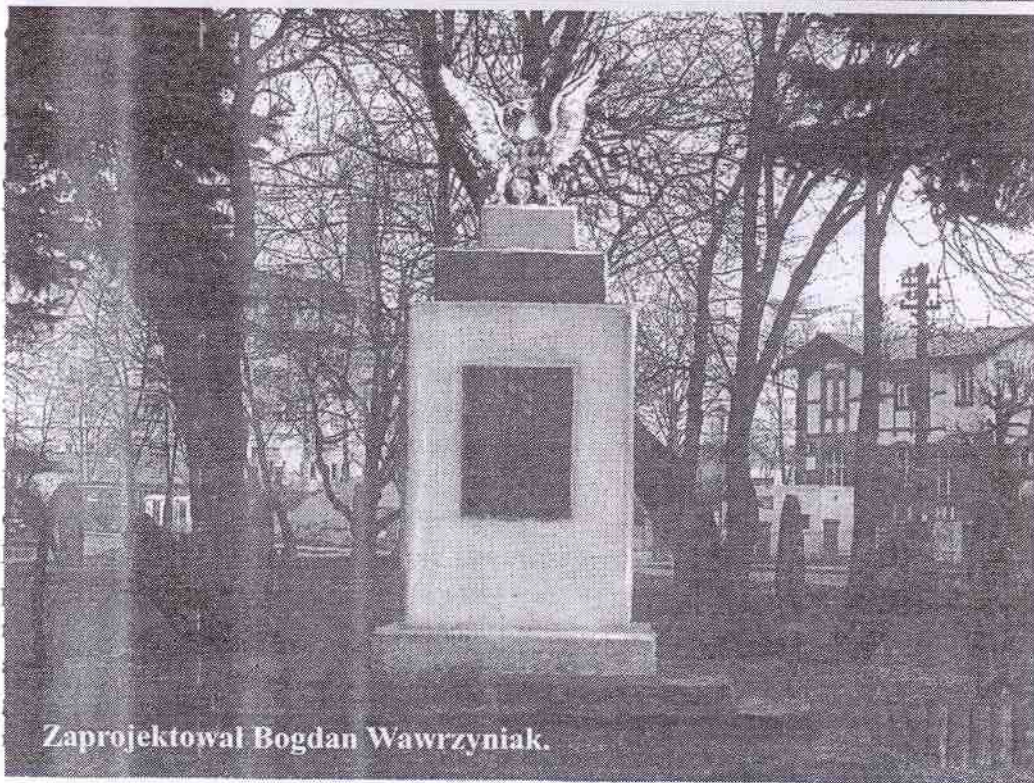
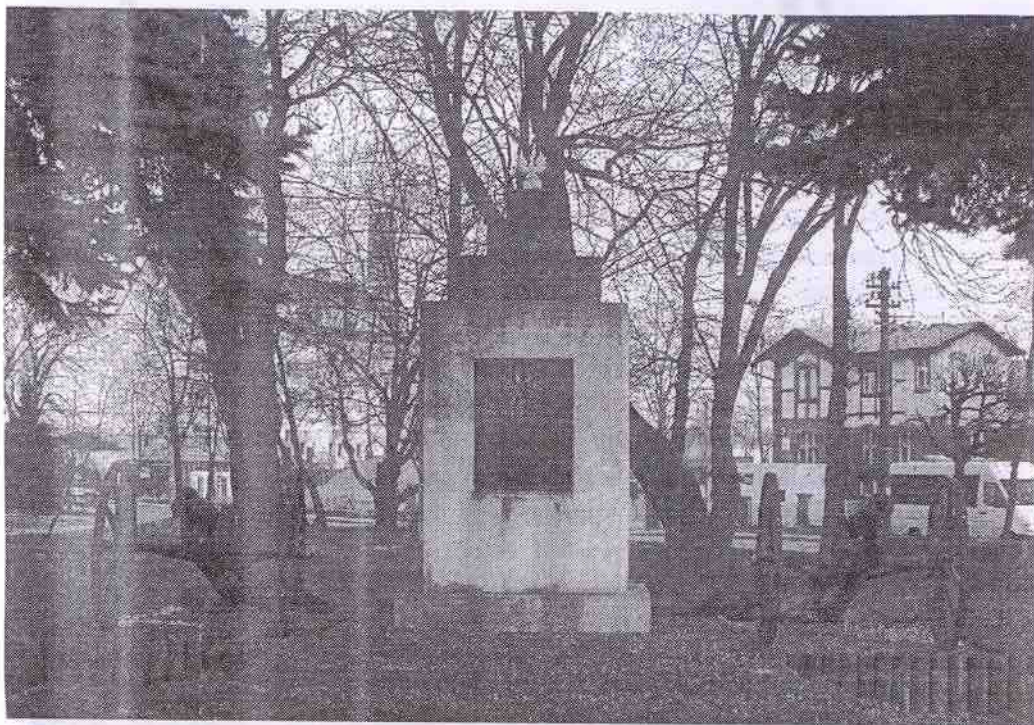
Mieszkańcy Nowogardu nie widzą nic zdrożnego w tym, że rodowa siedziba Bismarcka, „żelaznego kanclerza”, nabiera rangi ośrodka kulturalnego, nikt nie pamięta o wozie Drzymały, księdzu Wawrzyniak, Kulturkampfe, rugach pruskich, ale próba rewitalizacji pomnika przy ul. 3 Maja już wywołuje u niektórych kontrowersję, bo na tym miejscu ponoć stał poniemiecki obelisk.

Ja nie mam poczucia winy, że urodziłem się w poniemieckim szpitalu, że mieszkałem w poniemieckim domu, że chodziłem na plażę z poniemiecką drewnianą zabudową, że chodziłem do poniemieckiej szkoły i poniemieckiego kościoła, chyba że komuś na tym zależy, abym o tym nie zapomniał. Ja nie znam niemieckiego i jest mi wszystko jedno, co na temat polskiego pomnika w Nowogardzie napisze prasa za Odrą.

Nie widzę nic niewłaściwego, żeby pomnikowi z armatami dodać nowych znaczeń, odnoszących się do naszej historii I i II Rzeczypospolitej. Można starego, sztukowanego orzełka i starą tablicę zastąpić godniejszymi. Można w konkursie wybrać odpowiedni projekt, mamy zdolnych mieszkańców starszych i młodszych. Byłaby to dobra lekcja historii. Niech ten na placu będzie tylko kombatancki, a na ul. 3 Maja patriotyczno-kombatancki. Konstytucja 3 Maja 1791 r. jako duchowy testament I Rzeczypospolitej, który pomagał dotrwać Polakom do 11 Listopada 1918 r., a kombatancki, bo to im zawdzięczamy to, że teraz tu mamy swój kąt na ziemi. Do tej pory podejście do tego problematycznego pomnika było jak podejście psa do jeża. Namawiam wszystkich do wspólnego, zgodnego podjęcia zagospodarowania tej części naszego miasta. To miejsce potrzebne jest nie tylko od święta, ale i na co dzień, żeby nie straszło wyglądem i złymi skojarzeniami lub nowym marketem. Władza, w latach 70. budując nowy, okazały pomnik na pl. Wolności, zadbała o czarny wizerunek starego, aby podeprzeć uznanie dla nowego. Może pora z tym skończyć.

Pierwszy proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Nowogardzie, ks. Bogdan Szczepanowski, polski rzymskokatolicki ksiądz poświęcił pomnik przy ul. 3 Maja w dniu 11. listopada 1945r. i nie widział w tym nic niestosownego, że święci znajdujący się w Nowogardzie pomnik. Przy pomniku tym odbywały się uroczystości narodowe od pierwszych lat po wojnie.

Mirosław Berezowski



Zaprojektował Bogdan Wawrzyniak.

Inicjatywa obywatelska mająca na celu odnowę wizerunku Pomnika Nieznanego Żołnierza, czyli tego z armatami przy ul. 3 Maja w Nowogardzie

Odnowa ma polegać na dodaniu pomnikowi cech nawiązujących do Konstytucji 3 Maja 1791 r. i 11 Listopada 1918 r. Byłoby to swoistego rodzaju nawiązanie do I i II Rzeczypospolitej. W tym celu potrzebna jest przede wszystkim zmiana orzełka z PRL-u na Orła wzoru z 1826 r. z koroną zamkniętą i z orderem *Virtuti Militari* na piersi, orderem ustanowionym przez ten sam Sejm Wielki, który uchwałił Konstytucję 3 Maja. Dotychczasowa tablica frontowa na pomniku została taka sama, ale odnowiona. Po prawej stronie dodana zostałaby tablica nawiązująca do odzyskania niepodległości w 1918 r., a po lewej stronie do Konstytucji 3 Maja. Na tylnej ścianie zostałaby umieszczona tablica informująca o historii tego pomnika.

Tablica frontowa

„Bohaterom poległym w walce
o wyzwolenie przastarej ziemi słowiańskiej.”
1945

Tablica po prawej stronie

„Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo,
zwyciężyć i spocząć na laurach - to klęska.”
„Naród, który nie szanuje swojej przeszłości
nie zasługuje na szacunek terażniejszości
i nie ma prawa do przyszłości.”

Józef Piłsudski

Tablica po lewej stronie

„Wady, błędy i niedostatki,
jakie się wkrały w ciągu wieków
do naszego ustroju państwowego i społecznego,
my sami sobie poprawiliśmy Trzeciego Maja,
a nie wytoczyliśmy przy tym ani kropli krwi ludzkiej.”

Feliks Koneczny

Tablica na tyle pomnika

„Pomnik zbudowany w 1945 r. i tegoż roku poświęcony przez pierwszego proboszcza w Nowogardzie ks. Bogdana Szczepanowskiego w Święto Niepodległości 11 Listopada. Przy tym pomniku w pierwszych latach powojennych były organizowane przez nowogardzkich harcerzy manifestacje patriotyczne z okazji 3 Maja i 11 Listopada, rozpędzane przez milicję i UB.”
Autorem słów na frontowej tablicy jest zasłużony dla Nowogardu historyk-regionalista Stanisław Rzeszowski.